

ĆPAJ STAJL, Potęgi klucz

Kiedy byłem małym
Nie chciałem być policjantem
Ani strażakiem
Kuzyn przekminił jak zdobywać papier
I do czego służy lakier
Wcale ciężko nie było
Być z prawem na bakier
W szkole siedziałem za karę
I czułem się jak frajer
Chciałem palić marihuanę
I miałem wy*ebane
Baba srała się że wezwie moją mamę
Słodki dzieciak Aleksander
Teraz jest starym chamem już

Jeśli mam być szczerzy
Prawie nic stamtąd nie wyniosłem
Poza fantami, które wymieniałem z dilerami
Kląłem pod nosem
I ch*j mnie obchodziły teksty typu
Że skończę pod mostem

Teraz wiem
Jak skroić frajera a nie ser
Ale na to nie zrobię
Starych mojej suki z wyższych sfer
Już nie jestem zły za ten zmarnowany czas
Wzdycham za chwilami i słowami, które brzmiały tak

Synu, ucz się ucz
To potęgi klucz
Zamiast
Tłuc się dla pengi
I dla tępych sucz
Ile nie zgoniłbyś na dzielni sztuk
Mówię Ci, że bez szkoły nic nie będziesz mógł
Synu
Ucz się ucz
To potęgi klucz
Zamiast
Tłuc się dla pengi
I dla tępych sucz
Ile nie zgoniłbyś na dzielni sztuk
Mówię Ci, że bez szkoły nic nie będziesz mógł